



Z salonów na front - Polki w obronie wolności

Kobiety brały udział w wielu walkach w historii Polski. Jednak ich rola w działaniach militarnych i paramilitarnych na terenach polskich zaczęła być dostrzegana po powstaniu listopadowym, kiedy zaczęły tworzyć istotny element pomocniczy. Pełniły one wówczas funkcje sanitariuszek w lazaretach, wolontariuszek zbierających datki na potrzeby powstańców, pocieszycielek, dobrych gospodyń dokarmiających potrzebujących oraz czynnie uczestniczyły w szeregach wojskowych. Ostatnia z funkcji nie była wówczas przyjmowana pozytywnie przez społeczeństwo, nadal bowiem obowiązywał konserwatywny podział ról w rodzinie. Szczególnie dotyczyło to wyższych warstw społecznych, gdzie kobieta pełniła rolę pani domu – damy, obeznanej z panującymi formami kultury towarzyskiej i przyjętymi normami zachowania. Jej miejscem był salon, a obowiązkiem – utrzymanie stosunków towarzyskich w kółku osób sobie równych. W czasie powstania listopadowego w 1830 r. zaczęły się pojawiać pierwsze kobiety, zazwyczaj w przebraniach mężczyzn, które postanowiły udowodnić swą równość wobec drugiej płci.

Należy tu przede wszystkim wymienić: Barbarę Bronisławę Czarnowską – kadetka 1. Pułku Jazdy Augustowskiej. Emilię Plater – bohaterkę litewską, Joannę Żebrowską – pierwszą kobietę odznaczoną orderem Virtuti Militari za bohaterstwo w walce w Zamościu i panią Dembińską – jedną z pierwszych kobiet, które w latach 1830–1831 chwyciły za broń, by walczyć o wyzwolenie ojczyzny. Tak zatem rozpoczęła się czynna służba kobiet w armii.

Najpowszechniej kobiety walczyły podczas II wojny światowej. Niezwykle ważnym, ale niestety nieco zapomnianym i nie zawsze docenianym fragmentem dziejów Polskiego Państwa Podziemnego jest służba kobiet w strukturach Armii Krajowej (AK). To właśnie kobiety stanowiły ponad 10% stanu osobowego wszystkich formacji AK. Wbrew powszechnym wyobrażeniom nie tylko służyły jako łączniczki i sanitariuszki, ale wykonywały także inne ważne i niebezpieczne zadania. Ich liczebność w szeregach Armii Krajowej, zwłaszcza w czasie powstania warszawskiego była tak duża, że Niemcy byli zmuszeni do stworzenia specjalnych obozów jenieckich dla kobiet z AK.

Anna Dorota Chrzanowska - bohaterska obrończyni Trembowli podczas wojny polsko-tureckiej

Pierwsze wzmianki o warowni w Trembowli pochodzą z 1097 r. Kiedy ziemie te zajęte zostały przez Kazimierza Wielkiego, wzniesiono tu około 1360 r. murowany zamek, który przetrwał do XVI w. Warownia ta odegrała wielką rolę w walkach toczonych na terenie Podola i ziemi halickiej, wytrzymała liczne, długie oblężenia w latach 1650-1652. W jej murach rozegrał się jeden z epizodów historii Polski, obrosły później legendą.

W 1674 r. w ramach przygotowań do kolejnej wojny z Turkami, którzy w tym czasie podejmowali działania wojenne przeciw Rosji, ustalono na sejmie, aby wysłać do Trembowli załogę. Komendantem twierdzy został Jan Samuel Chrzanowski. W następnym roku wojska turecko-tatarskie zaczęły pustoszyć Podole, aż wreszcie 20 września 1675 r. stanęły pod Trembowlą, licząc na łatwy sukces. Okazało się inaczej.

Chrzanowski, wykazując się ogromnym męstwem, nie dopuścił do zdobycia ani poddania twierdzy. To, że załoga wytrzymała na posterunku było w dużym stopniu zasługą drugiej żony komendanta - **Anny Doroty Chrzanowskiej** (dawniej za prawdziwe uznawano imię Zofia), z domu von Fresen.



Leopold Löffler, Anna Dorota Chrzanowska na zamku w Trembowli
Obraz z albumu „Malarstwo Polskie w zbiorach zagranicą” by Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska, Wydawnictwo Kluszczyński, 2003.

trzymała się, aż podeszły z odsieczą główne siły Rzeczypospolitej z Janem III Sobieskim na czele. W nagrodę Samuel Chrzanowski otrzymał kolejny stopień wojskowy, a żołnierze po 100 dukatów. Decyzją Sejmu obrońca Trembowli otrzymał tytuł szlachecki i pięć tysięcy złotych.

Obrona zamku przed Turkami obrosła w legendę, w której główną rolę odgrywała Chrzanowska, urastająca do symbolu prawdziwej Polki patriotki. Jej postawa przyczyniła się w następnych latach do tworzenia różnych utworów patriotycznych - Tymon Zaborowski napisał na ten temat specjalny poemat:

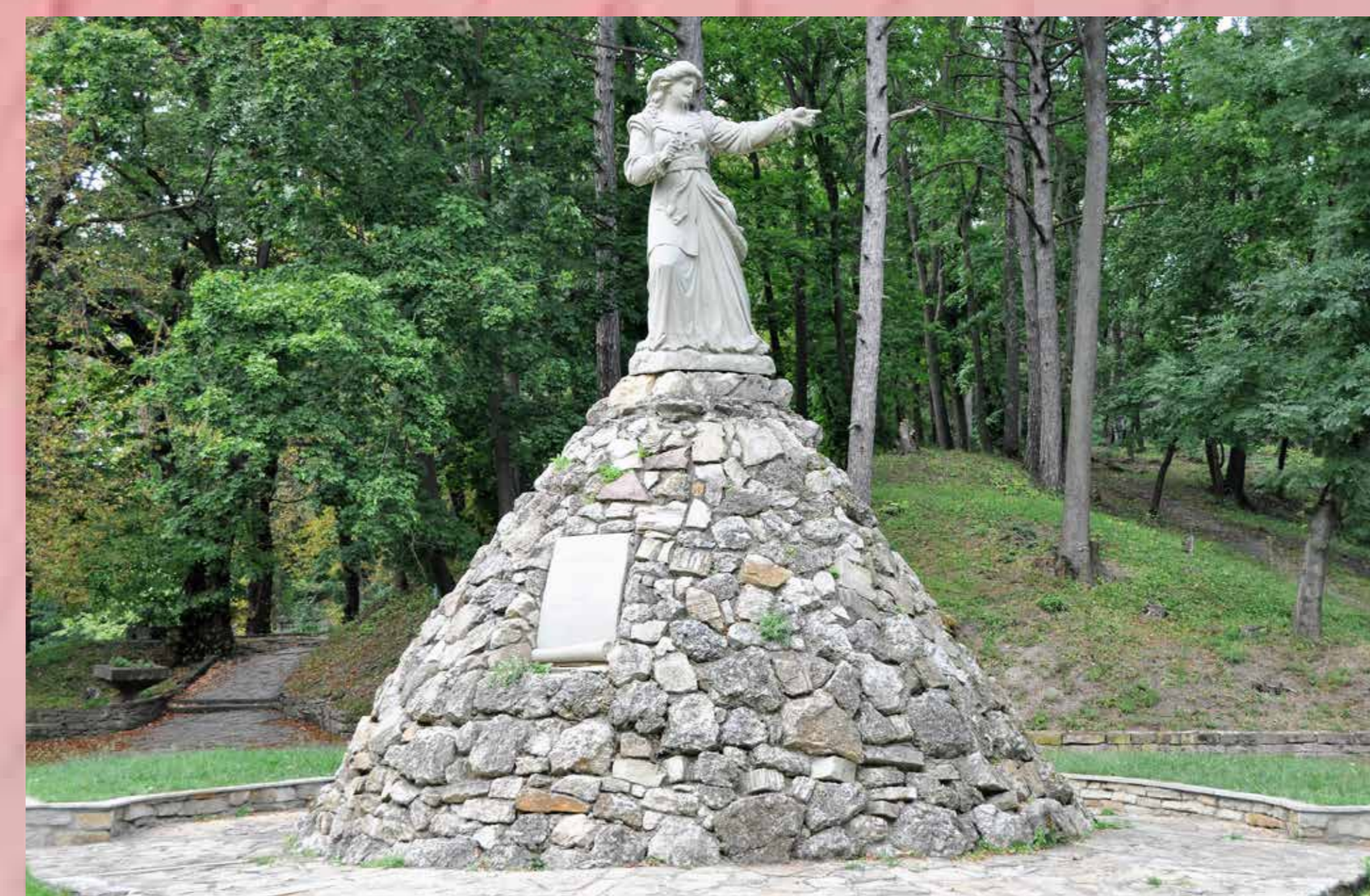
*„Więzów i hańby sama myśl zelżywa
Obraża zacność wolnej Podolanki,
Swoje więć dziecię na rękę porywa,
Jak Scytów niegdyś w Tauryce kapłanki,
Srogie dla wrogów dwa chwyciwszy noże,
Wielki ! (zawołała) moich ojców Boże,
I wy ich cienie! macie dwie ofiary,
Obie niewinne - przyjmcie razem obie,
Jedna niech padnie na wolności grobie;
A druga - czystsza - na ołtarzu wiary!”*

„Mój mężu, jeżeli poddasz fortecę, to jeden nóż przebije twoje serce, a drugi moje, jeżeli w nich zgaśnie miłość do wolności i Ojczyzny”.

Według przekazów, wojska tureckie pod dowództwem Ibrahima Paszy, przez dziewięć dni oblegały zamek. Jego załoga była nieliczna – około 200 osób, z nich 80 dragonów pod dowództwem Jana Samuela Chrzanowskiego. Broniono się ostatkiem sił. Turcy oblegali zamek metodycznie i po kilku dniach zamienili go na kupę kamieni, ale zdobyć go nie mogli.

Nieprzyjacieli cztery razy zakładał pod zamek miny, ale gdy te wybuchały, więcej szkody zadawały oblegającym niż obrońcom. Jednak tym ostatnim powoli zaczęły puszczać nerwy i zaczęto myśleć o kapitulacji, aby zachować życie. Rozmowę taką podsłuchiwała żona Chrzanowskiego. Gdy radzono o kapitulacji, otworzyły się drzwi, a do komnaty weszły kobiety i dzieci. Na czoło wysunęła się pani Chrzanowska z dwoma nożami i powiedziała: „Nie może być żadnych rozmów z najeźdźcą. Będziemy walczyć razem i razem zginiemy lub obronimy zamek”. A potem zwróciła się do męża: „Mój mężu, jeżeli poddasz fortecę, to jeden nóż przebije twoje serce, a drugi moje, jeżeli w nich zgaśnie miłość do wolności i Ojczyzny”.

Takim argumentem komendant nie mógł nic przeciwstawić, rozpuścił naradę i do 5 października forteca



Fot. Jerzy Dubiel „Zamki, pałace, dworki”, zamkilubuskie.pl.

W XVII wieku na pamiątkę bohaterskiej postawy Anny Chrzanowskiej na pagórku poza zamkiem postawiono pomnik. Do dziś nie zachował się żaden opis jego wyglądu. W XX wieku pamięć obrończyni Trembowli postanowiono uczcić nowym pomnikiem. Przedstawiał on kobietę o zdecydowanym, a jednocześnie błagalnym wyrazie twarzy, jedną ręką trzymającą nóż, a drugą – wskazującą na miasto. Pomnik, został jednak zniszczony w 1944 roku. W 1982 roku uporządkowano cokół pomnika i wmurowano nową płytę w miejsce zniszczonej. Na cokole ustawiono symboliczną wagę. Pomnik bohaterskiej obrończyni zrekonstruowano w 2012 r., tak wygląda obecnie.